

90 LAT OD ZABÓJSTWA PREZYDENTA NARUTOWICZA

90 lat temu zginął pierwszy prezydent II RP. 16 grudnia 1922 r. Eligiusz Niewiadomski, malarz sympatyzujący z endecją, zastrzelił zwiedzającego wystawę w stołecznej Zachęcie Gabriela Narutowicza. Dwa tygodnie później zamachowca skazano na karę śmierci, a następnie rozstrzelano.



Gabriel Narutowicz był pierwszym prezydentem w historii Polski (fot. Wikipedia)

„Prezydent otworzył wystawę i w towarzystwie premiera Juliana Nowaka i prezesa Zachęty Karola Kozłowskiego rozpoczął zwiedzanie. We wnętrzach było zimno i goście pozostali w płaszcach. Panowie, prowadząc niezobowiązującą rozmowę, zatrzymali się przed obrazem Teodora Ziomka +Krajobraz zimowy+, kiedy za plecami Narutowicza stanął Niewiadomski. Przyłożył do jego pleców rewolwer i oddał trzy strzały” – pisze o okolicznościach zamachu na Gabriela Narutowicza Sławomir Koper. („Afery i skandale II RP”)

Pierwszy w dziejach Polski zamach na urzędującego prezydenta wydarzył się tydzień po wyborze Narutowicza przez Zgromadzenie Narodowe na głowę państwa, piątego dnia po jego zaprzysiężeniu (11 grudnia).

Narutowicz zmarł na miejscu, goście Zachęty nie dowierzali, a kobiety zgromadzone w galerii nie kryły łez. Ku zdziwieniu wielu, zamachowiec nie stawiał oporu przed zatrzymaniem. Od razu przyznał się do winy.

Początkowo władze nie chciały podawać do publicznej wiadomości informacji o śmierci prezydenta, obawiając się zamieszek - w tym czasie bowiem na Placu Trzech Krzyży miał miejsce pogrzeb zmarłego podczas jednej z manifestacji robotnika. Ostatecznie zdecydowano jednak przewieźć ciało Narutowicza powozem ulicami Warszawy.

Na trasie, wzdłuż Nowego Świata i Alei Ujazdowskich, gromadzili się przechodnie i oddawali hołd zmarłemu.

Jeszcze większy tłum żegnał Narutowicza podczas trzydniowych uroczystości pogrzebowych trwających do 22 grudnia. Tego dnia trumnę prezydenta złożono w podziemiach Katedry Św. Jana.

Zabójcę prezydenta skazano na karę śmierci.

Źródło: PAP